

W KRZYWYM ZWIERCADLE



Na kolejnych stronach publikujemy nadesłany do redakcji list głównego geodety kraju Jolanty Orlińskiej wyrażający niezadowolone ze sposobu, w jaki opisaliśmy prowadzone przez GUGiK prace legislacyjne nad nowymi rozporządzeniami do *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Stanowisko GGK wraz z naszą odpowiedzią poddajemy ocenie czytelników.

Wnawiazaniu do opublikowanego we wrześniowym numerze miesięcznika GEO-DETA artykułu Pani redaktor Katarzyny Pakuły-Kwiecińskiej pod tytułem „Letni wysyp” pragniemy podkreślić nasze zdziwienie oraz zaskoczenie faktem, iż miesięcznik o takiej renomie, będący w naszej dotychczasowej ocenie przykładem merytorycznego i rzetelnego przekazu najważniejszych wydarzeń dotyczących środowiska geodezyjnego, opublikował tekst, zawierający stwierdzenia godzące w wizerunek Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oraz zestaw faktów i wypowiedzi, tworzących wypaczony i niekorzystny obraz przebiegu procesów legislacyjnych i wywołujących u czytelników negatywne emocje wobec tych działań GUGiK. Artykuł nie niesie praktycznie żadnych merytorycznych informacji związanych z samym procesem legislacyjnym oraz treścią przygotowanych w GUGiK projektów aktów wykonawczych.

W naszej ocenie dobrze pojętą misją tego szanowanego i profesjonalnie ocenianego przez nas wydawnictwa powinno być dążenie do przekazania pełnej, rzetelnej informacji, tym bardziej jeśli temat dotyczy tak ważnych spraw, jak przepisy wykonawcze do *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Zaistniała sytuacja tym bardziej budzi nasze zdziwienia, iż pomimo otwartości i pełnej gotowości do współpracy nigdy nie pojawiła się ze strony redakcji miesięcznika wola zapoznania się ze szczegółami projektów i procesem legislacyjnym, nad czym bardzo ubolewamy. Biorąc powyższe pod uwagę, czujemy się w obowiązku wyjaśnić czytelnikom GEODETY, że zawarte w artykule zarzuty dotyczące działalno-

ci Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w zakresie legislacji są w zdecydowanej większości nieuzasadnione.

Pani Katarzyna Pakuła-Kwiecińska w pierwszym zdaniu swego wystąpienia powtarza wielokrotnie głoszoną przez redakcję GEODETY tezę o wieloletnim kompletnym zastoju prac legislacyjnych oraz wyraża zaskoczenie jednoczesnym uruchomieniem konsultacji i uzgodnień 10 rozporządzeń. Pani Redaktor ma prawo nie mieć dostatecznej wiedzy o przyczynach, dla których prace nad projektami tych 10 rozporządzeń oraz proces konsultacji i uzgodnień ich dotyczących trzeba było prowadzić równoległe w tym samym okresie. Nie można mieć pretensji do Pani Redaktor, że nie przeanalizowała dostatecznie wnikliwie założeń ustawodawcy zawartych w art. 19 ust. 1 pkt 6-11 i ust. 1a oraz art. 47b ust. 5 *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, dotyczących **wzajemnej harmonizacji** zbiorów danych, które są treścią baz danych, o których mowa w art. 4 ust. 1 i 1b tej ustawy, **oraz interoperacyjności** tych zbiorów i związanych z nimi usług w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o *infrastrukturze informacji przestrzennej* oraz przepisów rozporządzenia Komisji (UE) Nr 1089/2010 z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie wykonania dyrektywy 2007/2/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w zakresie *interoperacyjności zbiorów i usług danych przestrzennych*, oraz że nie dostrzegła wynikającej z tych uwarunkowań konieczności **równoczesnej i skoordynowanej** pracy nad wszystkimi projektami rozporządzeń. Równoczesnej i skoordynowanej pracy, trwającej – jak podkreślaliśmy – od około dwóch lat, ale również rów-

noczesnego i skoordynowanego procesu uzgodnień, który, co oczywiste, niesie ze sobą konieczność modyfikacji, zmian czy uszczegółowień konkretnych zapisów.

Oczywiste jest dla nas, iż nie można stawiać zarzutów Pani Redaktor, że nie powiązała procesów legislacyjnych dotyczących przepisów wykonawczych do *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* z prowadzonymi równoległe przez GUGiK projektami, takimi jak:

- TERYT 2 - Państwowy rejestr granic i powierzchni jednostek podziałów terytorialnych kraju,
- Geoportal 2,
- Georeferencyjna Baza Danych Obiektów Topograficznych wraz z krajowym systemem zarządzania,
- wypracowanie i wdrożenie innowacyjnych metod integracji danych katastralnych, mapy zasadniczej i Bazy Danych Topograficznych oraz modernizacja usług publicznych świadczonych przez służbę geodezyjną i kartograficzną,
- projekt pilotażowy, realizowany przez GUGiK we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa, Urzędem Miasta Gdyni oraz Urzędem Miasta Elbląg, mający na celu wdrożenie wybranych funkcjonalności ZSIN, w tym modułu aplikacyjnego umożliwiającego generowanie w postaci dokumentów elektronicznych zawiadomień o zmianach danych ewidencyjnych, w których weryfikowane są rozwiązania przyjęte w omawianych projektach aktów prawnych.

Nie czynimy też zarzutu Pani Redaktor, że jej wiedza o zakresie konsultacji środowiskowych jest niepełna, chociaż, jak podkreślaliśmy na wstępie, zawsze gotowi byliśmy i jesteśmy do rozmów i udzielenia wszelkich informacji dotyczących zarówno projektowanych przepisów, jak i przebiegu procesu legislacyjnego. Pani Redaktor mogła nie wiedzieć, że poza formalnym przekazaniem projektów rozporządzeń do konsultacji społecznych, z zachowaniem terminów wymaganych

przepisami prawa, w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii odbyło się szereg wielogodzinnych spotkań z przedstawicielami naszego środowiska, których przedmiotem były zgłoszone do tych projektów uwagi oraz propozycje zmian i – co należy podkreślić – w wielu przypadkach przedstawiciele środowiska brali czynny udział w tworzeniu tych przepisów. O tych faktach informowaliśmy wielokrotnie na stronie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, jak również podczas dziesiątek spotkań z przedstawicielami administracji geodezyjnej oraz organizacji zrzeszających geodetów.

To wszystko, co napisaliśmy wyżej, to istotne okoliczności usprawiedliwiające treść artykułu przedstawiającego rzeczywisty stan rzeczy w krzywym zwierciadle. Jednakże, gdyby intencją GEODETY, w co głęboko wierzymy, był rzetelny przekaz do środowiska geodezyjnego o przygotowanych w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii projektach aktów prawnych i prowadzonym na tak wielką i bez precedensu w ostatnim dwudziestolecu skalę procesie legislacyjnym, określonym przez Panią Redaktor, w naszej ocenie pogardliwie, „*letnim wysypem*”, to brakującą wiedzę mogła Pani Redaktor uzupełnić w prosty i łatwy sposób – w drodze rozmowy z przedstawicielami GUGiK.

Wydaje nam się również, że ocena często bardzo istotnych, rzetelnie przygotowanych i pełnych merytorycznej wiedzy uwag organizacji geodezyjnych, jako „*spisanych na łapu-capu*” jest niesprawiedliwa i nieuzasadniona. Pragniemy podkreślić, iż zgłaszane uwagi traktujemy bardzo poważnie, wszystkie, które niosą konkretne treści, propozycje lub obawy dokładnie analizujemy i jeszcze raz, wszystkim, którzy w tym zakresie z nami współpracują, opiniując często obszernie i trudne merytorycznie projekty, bardzo dziękujemy.

Kolejnym faktem, który chcielibyśmy sprostować jest realizacja pilotażu ZSIN. Zgodnie z informacjami, które opublikowane zostały na stronie GUGiK oraz na stronie www.geoforum.pl, pragniemy podkreślić, iż pilotaż realizowany jest w chwili obecnej w trzech lokalizacjach, a udziałem w nim zainteresowane są kolejne miasta, natomiast ostateczna decyzja co do jego rozszerzenia uwarunkowana jest istnieniem specyficznych uwarunkowań, które mogłyby wnieść do ostatecznych rozstrzygnięć jakieś nowe elementy.

Dziwi nas również forma, w jakiej w artykule opisane są bardzo cenne i wynikające z wieloletniego doświadczenia uwagi przedstawicieli samorządu dotyczące projektu rozporządzenia w sprawie ewidencji miejscowości ulic i adresów. Nie traktujemy ich jako „krytyczne oceny”, ale jako bardzo ważny, rzetelny i merytorycznie przygotowany wkład do ostatecznej wersji rozporządzenia. Tu również należą się dodatkowe słowa podziękowania dla tych, którzy w taki właśnie sposób rozumieją uzgadnianie i opiniowanie projektu aktu prawnego.

Zaskoczeniem jest dla nas nazywanie „*pięć achillesową [...] załączniki z modelami danych, schematami aplikacyjnymi itp.*” w sytuacji, w której to właśnie między innymi takie podejście do projektów stawia nas jako geodetę w czołówce krajowej, ale również europejskiej, jeśli chodzi o zharmonizowany, ujednolicony i nowoczesny system aktów wykonawczych, gwarantujący osiągnięcie interoperacyjności, implementujący doświadczenia z procesów normalizacyjnych i oceniany bardzo pozytywnie również przez szerokie grono prawników i legislatorów jako ogromny krok naprzód w kierunku budowy społeczeństwa informacyjnego i mocnej pozycji branży w tym zakresie.

Niestety, trudno nam jest natomiast znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienie dla autora zarzutów, że projektowane przepisy pozabawione są podstawy prawnej i że „*najpierw przyjmuje się rozporządzenie, a później pisze się pod nie nową ustawę [...]*”, tym bardziej iż każdy projekt rozporządzenia zgodnie z § 121 ust. 1 zasad techniki prawodawczej „*rozpoczyna się od przytoczenia przepisu ustawy zawierającego upoważnienie ustawowe, jako podstawy prawnej wydania rozporządzenia*”. Równie trudno dopatrzeć się okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić oczywistą nieprawdę zawartą w omawianym artykule o rzekomym wieloletnim kompletnym zastoju prac legislacyjnych, chyba że jej autorka miała na myśli okres sprzed 2008 r., ale w takim wypadku należałoby wyraźnie te okresy oddzielić.

W latach 2008, 2009 oraz w pierwszym kwartale 2010 prowadzone były w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii intensywne działania legislacyjne związane z transpozycją do polskiego systemu prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2007/2/WE z dnia 14 marca 2007 r. ustanawiającej infra-

strukturę informacji przestrzennej we Wspólnocie Europejskiej (INSPIRE), zakończone przyjęciem przez Polski Parlament ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o *infrastrukturze informacji przestrzennej* (DzU nr 76, poz. 489).

Ustawą z dnia 4 marca 2010 r. o *infrastrukturze informacji przestrzennej* dokonano również szerokiej nowelizacji ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne*, tworząc w wyniku tej nowelizacji podwaliny do zbudowania w Polsce krajowego systemu informacji o terenie, będącego częścią składową infrastruktury informacji przestrzennej. Projekty aktów wykonawczych, które są przedmiotem nieuzasadnionego ataku GEODETY, mają bezpośredni związek z tą nowelizacją i były tworzone od 2009 r. z udziałem szerokiego grona ekspertów, w tym spoza Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Przebieg procesów legislacyjnych redakcja GEODETY mogła bez trudu śledzić w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie GUGiK oraz MSWiA. Ponadto o zaawansowaniu prac nad tymi projektami oraz ich głównych założeniach Główny Urząd Geodezji i Kartografii informował środowisko geodezyjne na licznych konferencjach i seminariach, w których udział brali również przedstawiciele redakcji GEODETY i których nazywanie „*mniej lub bardziej formalnymi spotkaniami*” wydaje nam się co najmniej niestosowne. W szczególności sposób ta problematyka prezentowana była na konferencjach w Elblągu w latach 2010 oraz 2011, konferencjach pod hasłem „*Krakowskie spotkania z INSPIRE*”, konferencjach organizowanych przez SGP i PTiP, spotkaniach Głównego Geodety Kraju z administracją geodezyjną i wielu, wielu innych.

Reasumując, z przykrością stwierdzamy, że przy publikacji artykułu *Letni wysyp* ze strony GEODETY zabrakło dobrej woli poznania rzeczywistego stanu rzeczy oraz zwykłej rzetelności dziennikarskiej, co – biorąc pod uwagę nasze dotychczasowe doświadczenia jako Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, ale również jako środowiska zawodowego czytającego miesięcznik – budzi nasze ogromne zdziwienie i zaskoczenie.

Z poważaniem

Główny Geodeta Kraju
Jolanta Orlińska
Warszawa, 15 września 2011 r.